

Pozytywne aspekty kultury miejskiej w powieściach *Lagum* Svetlany Velmar-Janković i *Očevi i oci* Slobodana Selenicia

Dla Władimira Toporowa symbolicznym momentem, który zapoczątkował rozwój miast, jest wypędzenie człowieka z raju. Zdany sam na siebie, z poczuciem opuszczenia przez Boga, zmuszony do walki o przetrwanie, zaczął on organizować swoje otoczenie w sposób pozwalający mu przetrwać. Środowiskiem powstałym w wyniku tych przekształceń było miasto – przestrzeń, która dzięki charakterowi swojej organizacji i funkcjonowania pozwalała przynajmniej częściowo uniezależnić się od przyrody i problemów gospodarczych (Toporow 2000: 33, 35). Wzorców dla kształtującej się kultury miejskiej dostarczyła *Biblia*, oferująca „dwa obrazy miasta, dwa bieguny możliwego rozwoju tej idei – miasto przeklęte, upadłe i rozpustne [...] oczekujące kar niebieskich oraz miasto przemienione i okryte sławą, nowy gród, zesłany z nieba na ziemię”. Obrazem pierwszym z nich jest Babilon, drugiego – Niebieska Jerozolima (Toporow 2000: 34).

Mit miasta nierządniczy – Babilonu – spopularyzowany przez homiletykę, stał się często wykorzystywanym motywem literackim (Caillois 1967: 105–106), nadającym utworom czerpiącym z antyurbanizmu o biblijnych źródłach wydźwięk moralistyczny. Narrator występował w nich w roli mentora, którego opinia, oparta na powszechnie obowiązującym systemie wartości, nie podlegała dyskusji. Konsekwencją tego była odgórnie narzucona ocena miejskiej przestrzeni i stylu życia, a na planie opisu miasta – nieprzywiązywanie wagi do rzeczywistej topografii i realiów. Przedstawiana była „nie tyle konkretna przestrzeń miejska, co miasto uogólnione, można by powiedzieć, jego alegoria” (Rybicka 2003: 56). Władimira Toporowa nie interesował jednak mit antyurbanistyczny; wspominał go raczej w kontekście oczekiwań, które Babilon zawiódł:

* E-mail: Zaw_PZ@op.pl. Autorka dziękuje za pomoc udzieloną w trakcie przygotowywania artykułu jego recenzentce Pani dr hab. Dorocie Gil, prof. UJ.

Babilon został potępiony i ukarany za swoje grzechy, a głównym z nich było to, że wypaczył i zmarnował wiążące się z nim od początku możliwości ci. Miasto, znajdujące się w centrum ziemi, tam gdzie przebiega *axis mundi*, predestynowane na miejsce spotkania Boga z człowiekiem [...] zawiodło i na zawsze zginęło (Toporow 2000: 35).

Autor poświęcił szczególną uwagę wzorcowi pozytywnemu – miastu dziewicy, gdzie człowiek odnaleźć mógł nowy raj (Toporow 2000: 35). Założenie miasta miało stanowić czyn powtarzający stworzenie świata i tym samym odzorowywać jego pierwotny porządek (Żyłko 2000: 6).

Inne ujęcie, akcentujące ogromne znaczenie, jakie kultura miejska miała w kształtowaniu cywilizacji Zachodu, odnajdujemy w jednej z prac politologa Leo Straussa. Twierdził, że aby zrozumieć kulturę europejską, należy uświadomić sobie istnienie dwóch źródeł determinujących kierunek jej rozwoju. Symbolizują je Jeruzalem i Ateny: „Jeruzalem jest źródłem *Biblii*, religii, tego, co pastoralne, duchowe. Ateny symbolizują filozofię, politykę, *polis*, obywatelstwo, to, co kainowe. Według *Biblii* – pisał Strauss – pierwszy zabójca był założycielem pierwszego miasta i wcieleniem umiejętności, które nieodzowne są w życiu społecznym”¹ (Vujović 1997: 77). Przeciwwagą dla stereotypu miasta – siedliska grzechu i pychy – stanowić miały wartości reprezentowane przez starożytną *polis*, której obywatele, spotykając się jako równi sobie, dążyli do wspólnych celów i zmierzali do udoskonalenia środowiska, w jakim żyli (Rewers 2005: 8). Pozytywnym aspektem kultury miejskiej było zatem: umożliwienie rozwoju refleksji filozoficznej i nauki, kształtowanie postaw obywatelskich opartych na umowie społecznej, stworzenie przestrzeni, gdzie dopuszczalny był pluralizm poglądów, podejmowanie działań motywowanych racjonalnymi przesłankami i rozwój ekonomiczny. W takim ujęciu, które „wyrasta głównie z idei filozofii greckiej – z *polis*, z filozofii kartezjańskiej – miejskiego *ratio*, z idei oświecenia – przemysłowej wydajności, świeckości, umowy społecznej” (Rewers 2005: 10), miastu przypisywane są przede wszystkim wartości pozytywne. Staje się ono:

[...] „największym osiągnięciem ludzkości”, miejscem, z którego promieniuje cywilizacja, miejscem historycznej inicjatywy, rewolucji, „produkcji wiedzy”, wolności, różnorodności, multikulturowej i wieloetnicznej koegzystencji, środowiskiem kosmopolitycznym, źródłem cywilizacji, [idei – J.P.] obywatelstwa [...], dialogu, tolerancji, empatii [...] (Vujović 1997: 79).

Stwierdzenie, że w kulturze serbskiej miasto postrzegane było przede wszystkim w kategoriach negatywnych, jest już truizmem. Niebagatelny wpływ miał tutaj sam rozwój serbskich miast i nałożenie się na ogólnie znane wyobrażenia stereotypów etnicznych, związanych z okresem podbojów tureckich, kiedy istniejące już miasta zostały przekształcone w ośrodki administracyjne nowych władz i garnizony wojskowe, a w wyniku migracji ludność pochodzenia turec-

¹ Cytaty z utworów i opracowań serbskich w tłumaczeniu autorki.

kiego zaczęła stanowić znaczący odsetek ludności miejskiej w ogóle (Vujović 1997: 87). Stan ten ugruntował szczególnie kształt serbskiego Odrodzenia Narodowego. W programie Vuka Karadžicia – reformatora języka i zbieracza pieśni ludowych – to właśnie ludność wiejska, ze swoją kulturą i moralnością, stanowiła najbardziej wartościową grupę społeczną. Mimo postępującej modernizacji kraju i rozwoju miast, jeszcze na początku XX wieku pojawiały się głosy nisko oceniające kulturę miejską w Serbii (Vujović 1997: 86–87).

Ustalenia Rogera Caillois, w których pada stwierdzenie, że „pewne fantasmagoryczne wyobrażenie [...] wielkiego miasta, tak silnie ujarzmiające wyobrażenie, że nikt nie zastanawia się, czy jest wierne, wyobrażenie zrodzone z ksiązek, tak jednak rozpowszechnione, że przeniknęło do ogólnej atmosfery myślowej i zaczęło wywierać pewien przymus” (Caillois 1967: 103–104), dobrze oddają cechy sposobu prezentacji problematyki miejskiej w literaturze serbskiej. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku, kiedy dominującą rolę odgrywała szkoła realistyczna, pisarze najchętniej miejscem akcji swoich utworów czynili wieś lub małe miasteczko. Za przykład niech posłuży tutaj charakterystyczny dla literatury serbskiej tego okresu cykl opowiadań o tematyce wiejskiej (tak zwana *seoska pripovetka*), należą doń utwory Milovana Glišicia czy Lazy Lazarevicia (Deretić 1981: 134–149). Jako moment przełomowy, jeśli chodzi o prezentację miasta w utworach serbskich prozaików, zwykło się wymieniać rok 1910 – datę publikacji powieści *Došljaci* (Przybysze) Milutina Uskokovicia, zapoczątkowującej nurt „powieści belgradzkiej”. Jednak zmiana scenarii z wiejskiej, czy też małomiasteczkowej, na wielkomiejską nie unieważniła podstawowego rysu serbskiej literatury, przedstawiającej miasto jako przestrzeń obcą, z którą bohaterowie literaccy dopiero się zapoznawali.

Warto zauważyć – pisze Mihajlo Pantić – że mimo iż przestrzeń miejska staje się główną sceną wydarzeń w absolutnej większości utworów prozatorskich od Milutina Uskokovicia do czasów współczesnych, z reguły opowiada się w nich o bohaterze przybywającym do miasta i o jego próbach odnalezienia się w nowych okolicznościach: ta *penetracyjna perspektywa*, to „oswajanie miasta” pozostanie wyraźną konwencją serbskiej prozy realistycznej aż do lat osiemdziesiątych XX wieku [...], dokładniej aż do pojawienia się poetyk postmodernistycznych, w których miejskość rozumiana jest jako stan naturalny (Pantić 2002: 18).

Perspektywa przybysza w literaturze serbskiej przejawiała się w dwóch postaciach. Pierwsza, reprezentowana przez twórczość wspomnianego wyżej Milutina Uskokovicia i kontynuowana w latach dwudziestych i trzydziestych w prozie socjalnej, przedstawiała doświadczenia ludzi, którzy najczęściej z powodów ekonomicznych zmuszeni zostali do opuszczenia rodzinnych stron. Bohaterowie tych utworów próbowali odnaleźć się w nowym środowisku, co utrudniane było przez oderwanie od tradycyjnego sposobu życia w systemie patriarchalnym, zazwyczaj przedstawianym jako źródło pozytywnych wartości moralnych. Drugi nurt, o jakim warto wspomnieć w kontekście dalszych rozważań, również prezentował losy przybyszów, ale tym razem nie byli oni ani zagubieni, ani bez-

bronni wobec środowiska miejskiego. W istocie – to właśnie miejska przestrzeń ucierpiała w wyniku tego spotkania bardziej niż oni. W tych utworach bohater przybywający do miasta

[...] jest zwycięskim barbarzyńcą, kolonizującym przestrzeń, z której wcześniej był wykluczony. Podobne ujęcia tematyczne pojawią się w literaturze serbskiej po drugiej wojnie światowej – tym razem w związku z partyzantami, czym do „prozy belgradzkiej” wprowadzony zostanie nowy komponent [...]. W tych utworach komuniści niszczą tradycję i wartości oparte na stosunkach obywatelskich, rozwoju ekonomicznym i przemysłowym, szacunku, który mieszkańcy miasta zdobyli swoją pracą – niszczą społeczeństwo, szanujące profesjonalizm, własność i pluralizm, uznające różnice społeczne i przyznające prawa obywatelskie, włączając w nie prawo do różnorodności poglądów (Norris 1997: 216).

Na analogię tę zwrócił uwagę David A. Norris, porównując powieść *Nieczysta krew* (1910) Borisava Stankovicia z utworami powstałymi w drugiej połowie XX wieku, których tematyka związana jest z okresem przemian politycznych i ukonstytuowaniem się ustroju komunistycznej Jugosławii.

Ważnym momentem dla prezentacji miejskiej tematyki była publikacja powieści *Pielgrzymka Arsenija Njegovana* Borislava Pekicia w 1970 roku. Pisarzowi temu można przypisać ustalenie paradygmatu serbskiej powieści mieszczańskiej, przejętego później przez Slobodana Selenicia, Svetę Lukicia, czy Svetlanę Velmar-Janković (Pantić 2002: 17). Dwie powieści zaliczane do tego nurtu: *Očevi i oci* (Ojcowie i przodkowie, 1985) Slobodana Selenicia i *Lagum*² (1990) Svetlany Velmar-Janković posłużą mi jako przykład takiego ujęcia tematyki miejskiej, które nawiązuje do omówionego we wstępnych uwagach pozytywnego wizerunku miasta.

Twórczości Slobodana Selenicia nie trzeba przedstawiać – po polsku ukazały się trzy powieści pisarza: *Pamiętnik Piotra Kaleki* (1968; przekład polski Magdaleny Petryńskiej, 1971), *Ci dwaj mężczyźni* (1980; przekład polski M. Petryńskiej, 1988) i *Zabójstwo z premedytacją* (1995; przekład polski M. Petryńskiej, 2005). Doczekała się ona także wyczerpującego omówienia w monografii *Monolog jako światopogląd. Proza Slobodana Selenicia* autorstwa Sylwii Nowak (2001). Nieznana polskiemu czytelnikowi jest urodzona w 1933 roku Svetlana Velmar-Janković, od najmłodszych lat związana z Belgradem. Autorka deklaruje w wywiadach zainteresowanie rodzinnym miastem, jego historią i zmianami, co znalazło najpełniejszy wyraz w dwóch tomach opowiadań, których tytuły są nazwami dzielnic Belgradu: *Dorćol* (1981) i *Vračar* (1994), a i w innych utworach łatwo odnaleźć przejawy tej fascynacji. Choć debiutowała w 1956 roku powieścią *Ožiljak* (Blizna), prawdziwy rozgłos przyniosło jej opublikowanie utworu *Lagum*, który doczekał się kilku wznowień. Powieść ta została pozytywnie oceniona przez krytykę: chwalono jej ciekawą konstrukcję opartą na narracji pierwszoosobowej, sprawne przeplatanie płaszczyzn czasowych (Maticki 2000:

² Słowo pochodzenia tureckiego, tu w znaczeniu ‘tunel, podziemny korytarz’.

163–164), ale przede wszystkim odważny wybór tematu. Według Predraga Palavestry *Lagum*:

[...] wzbogacił pod względem fabularnym serbską prozę, w której temat zdrady i kolaboracji w latach okupacji nie był uznawany za znaczący ani wspomniany, a już na pewno nie opracowywany w tak wymowny, dramatyczny, bezstronny i, co szczególnie ważne, w tak wyraźnie literacki sposób jak u Svetlany Velmar-Janković (Palavestra 1991: 192).

Pisarka jest laureatką kilku ważnych nagród literackich i cieszy się w Serbii dużą popularnością (Filuciak 2007: 65–67). Wymienionych pisarzy łączy na planie formalnym konsekwentne stosowanie narracji pierwszoosobowej, a jeśli chodzi o tematykę – zainteresowanie losami serbskiego mieszczaństwa w czasie drugiej wojny światowej i w latach istnienia komunistycznej Jugosławii. Należy jednak zwrócić uwagę, że o ile S. Velmar-Janković portretuje zaledwie jedną jego warstwę – intelektualistów o nastawieniu antykomunistycznym, u S. Selenicia spotykamy bohaterów reprezentujących różne postawy polityczne – od lewicującej mieszczańskiej inteligencji, jak w powieści *Pismo / Glava* (Orzeł / Reszka, 1972), do przemysłowców – przeciwników ideologii komunistycznej, na przykład w *Zabójstwie z premedytacją*.

Maria Bobrownicka w swoich rozważaniach na temat centrów kulturowych krajów słowiańskich wyróżnia dwa rodzaje takich ośrodków. Rolę centrum wewnętrznego pełni najczęściej stolica, „która stanowi nie tylko ośrodek władzy politycznej, ale i skupisko instytucji sprzyjających rozwojowi życia naukowego i artystycznego” (Bobrownicka 1986: 109). Autorka wyróżnia także kategorię centrum zewnętrznego:

Nie chodzi w tym przypadku ani o [...] centra emigracyjne, czy o stolice państw, w których skład wchodziły poszczególne kraje słowiańskie, ale o centra kultury europejskiej, uznawane za takie przez większość narodów Europy, w tym także przez te, które posiadają własny byt państwowy i niezależność polityczną, zapewniającą pełny rozwój rodzimej kultury (Bobrownicka 1986: 111–112).

Refleksja ta staje się przydatna, kiedy uświadomimy sobie, że dla międzywojennego mieszczaństwa drogowskazem wyznaczającym preferowany kierunek rozwoju była Europa Zachodnia, choć bez jednoznacznego wskazania, o które z jej państw chodzi. Jak stwierdza główny bohater powieści *Očevi i oci*, międzywojenny Belgrad

[...] chciał we wszystkim [...] naśladować Europę i w swoich wysiłkach, żeby ją dogonić [...] przejmował wszystkie paryskie, londyńskie, wiedeńskie, berlińskie nowinki. [...] Dostrzegalne było to nie tylko w panujących modach [...] we wszystkich innych dziedzinach czuło się, że nie jesteśmy najlepsi na świecie [...] i że na dobre nam wyjdzie włączenie się w europejski rozwój [...]. (Selenić 1990: 67).

Tym, czym wyróżniają się bohaterowie prezentowanych powieści, jest wykształcenie, które pozwala na zaliczenie ich w poczet intelektualnej elity, kształtującej życie kulturalne i społeczne. Główna bohaterka powieści *Lagum* – Milica

Pavlović – jest literaturoznawcą, a dyplom odbierała z rąk słynnego profesora Uniwersytetu Belgradzkiego Bogdana Popovicia, krytyka literackiego, znanego z propagowania kryteriów estetycznych w ocenie dzieł literackich (Velmar-Janković 2004: 90). Przed drugą wojną światową pracowała jako nauczycielka języka serbskiego w liceum, po wojnie utrzymywała się z tłumaczenia literatury francuskiej. Dušan Pavlović, mąż narratorki, pochodzący z Wojwodiny, ukończył jeszcze w czasach istnienia monarchii habsburskiej słynne gimnazjum w Sremskich Karlovcach, a następnie historię sztuki na uniwersytecie w Budapeszcie (Velmar-Janković 2004: 37). Jako profesor Uniwersytetu Belgradzkiego zdobył miano czołowego serbskiego krytyka sztuki (Velmar-Janković 2004: 23), współpracującego z prestiżowymi czasopismami „Srpski književni glasnik” (Serbski Kurier Literacki) i „Letopis Matice srpske” (Kronika Macierzy Serbskiej), przybliżającymi serbskim czytelnikom aktualne tendencje w sztuce i literaturze. Stevan Medaković, bohater powieści S. Selenicia, po odbyciu stażu stypendialnego w Bristolu zatrudniony został na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Belgradzie i zyskał uznanie jako specjalista w dziedzinie prawa konstytucyjnego. Zapraszany był do współpracy z rządem zarówno przed, jaki i po drugiej wojnie światowej (Selenić 1990: 124, 246). Gruntowne wykształcenie i znajomość zachodniej kultury wiązały się z umiejętnością odróżnienia powierzchownych prób naśladownictwa europejskiego stylu życia od właściwej modernizacji i kulturalnego rozwoju. Pojawiają się tym samym u S. Velmar-Janković krytyczne uwagi dotyczące szybko bogacących się belgradzkich mieszczan, z rezerwą opisujące nowo budowane mieszkania jako „nowoczesny kicz, przeznaczony dla młodych małżeństw”, który spodoba się kobietom wyobrażającym sobie, że są gwiazdami amerykańskich filmów (Velmar-Janković 2004: 83). W przeciwieństwie do nich swoją rodzinę zaliczała do „nielicznej warstwy prawdziwie zeuropeizowanego serbskiego mieszczaństwa” (Velmar-Janković 2004: 48). U Selenicia przedmiotem krytyki będą przede wszystkim te kręgi mieszkańców, które swoją pozycję usiłują zbudować na kontaktach z politykami i książęcym dworem. W swojej niechęci do tego typu zachowań Stevan Medaković nie był osamotniony:

Oczywiście nie byłem tutaj żadnym wyjątkiem, wydaje mi się wręcz, że tak samo czuło duże grono osób z kręgów, w których się obracałem. Belgradzki Uniwersytet z rozmachem rozwijał świadomość, a profesorowie, przynajmniej ci najlepsi – przekonanie, że ich pozycja stawiała ich ponad powierzchownym blaskiem belgradzkiej snobistycznej elity. Powiedziałbym, bez żadnych lewicowych odchyłeń, że na słynne dyplomatyczne polowania, elitarne bale [...] moi koledzy spoglądali z pewną pogardą, jak na zabawę pustych, nadętych bogaczy, często prostaków, niewykształconych dorobkiewiczów, zabawę, [...] która nie może podobać się człowiekowi oddanemu nauce [...] (Selenić 1990: 133).

Jednak nawet u osób, z którymi nie chciał mieć do czynienia, S. Medaković potrafił docenić wiedzę i orientację w sprawach kultury i polityki:

Człowiek, który jeszcze przed zjednoczeniem, jako przewodniczący Zgromadzenia Narodowego w Zagrzebiu, stał na czele jakiejś wersji Jugosławii bez Serbii i Czarnogóry,

wicepremier pierwszego rządu Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, internowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a później minister tegoż ministerstwa [...] bezwzględny w prześladowaniu opozycjonistów, [...] doktor Korošec był oczywiście jedną z ostatnich osób [...], z jakimi chciałem mieć do czynienia. [...] a jednak musiałem dostrzec rozległość jego zainteresowań. [...] przypominam sobie, że Korošec ze znanostwem wypowiadał się o historii Serbii, wiedeńskich teatrach, sowieckiej ekonomii i osobie Benita Mussoliniego, więc przed wizytą u niego wiedziałem, [...] że spotkam interesującego, wykształconego rozmówcę (Selenić 1990: 125–126).

Pozycja społeczna bohaterów umożliwiała im aktywne uczestnictwo w życiu kulturalnym stolicy, dzięki czemu dowiadujemy się, że w okresie międzywojennym Belgrad otworzył się na zachodnie nurty artystyczne i mógł swoją pozycją wpływać na kształt życia kulturalnego przedwojennej Jugosławii. Podczas wydarzeń kulturalnych, w których uczestniczyli Pavloviciowie, dyskutowało się o funkcjach sztuki, jej ewentualnych powinnościach wobec rzeczywistości, a tym samym o roli artysty w życiu społecznym. Idylliczne pejzaże prezentowane na wystawie, którą odwiedzili Milica i Dušan Pavloviciowie w 1939 roku, spotkały się ze zdecydowaną krytyką jednego z bohaterów powieści:

[...] faszystowski but deptcze Europę, setki tysięcy Żydów zamyka się w obozach koncentracyjnych, w tym kraju policja goni i łapie wszystkich wolnomyślących, a pan – zwracał się do autora obrazów – choć mógłby być Goyą naszych czasów, maluje barwne kłamstwo. Wieczność kwitnących sadów (Velmar-Janković 2004: 74).

Miasto stwarzające klimat dla kształtowania postaw politycznych prezentuje S. Selenić – jego bohater należał do organizacji Napred (Postęp), która za cel stawiała sobie rozwijanie politycznej i społecznej świadomości Serbów:

Do grupy „Napred” należałem od chwili jej założenia w roku 1937, [...] była to bezstronna organizacja, którą tworzyli w przeważającej części [...] moi koledzy z Wydziału Prawa i która w swojej działalności koncentrowała się na wydawaniu serii „Polityka i Społeczeństwo”, gdzie co miesiąc, w niewielkich zeszytach, rozpatrywało się aktualne tematy z dziedziny socjologii, polityki, ekonomii i kultury. Grupa założyła w 1938 roku także pismo „Postęp” [...] już w pierwszym numerze akcentujące podstawową zasadę grupy, która nigdy nie została zakwestionowana: „Poza wszelkimi organizacjami politycznymi pismo szerzyć ma myśl demokratyczną i demokratycznego ducha” (Selenić 1990: 154–155).

W powieściach *Lagum* i *Očevi i oci* to właśnie Belgrad, dzięki swoim mieszkańcom o rozmaitych poglądach, był miejscem dogodnym dla rozwoju idei artystycznych i politycznych.

Gdyby sugerować się wyłącznie opinią Milicy Pavlović – narratorki powieści *Lagum* – można by uznać, że mieszkańcy międzywojennego Belgradu, a przynajmniej ci stanowiący najwyższą jego warstwę, to grupa całkowicie zeuropeizowana. Kosmopolityzm i antytradycjonalizm, który miał ich cechować, nie był jednak postawą bezkrytycznie akceptowaną. Narratorka wspomina słowa swojego męża, który twierdził, że:

Belgrad [...] ten nowobogacki, który powstał po wielkiej wojnie, stał się miastem, gdzie ani nie przywiązuje się wagi do obyczajów, ani nie kultywuje tradycji, ani nie dba o język. Dlatego używał słów, szczególnie zapożyczeń, w formie możliwie najbliższej do źródłowej, dlatego akcentował głoskę *h* w słowie *hamal*, dlatego złożył się na mnie, gdy oprócz dębowej gałęzi i słomy na Boże Narodzenie udekorowałam także wielką choinkę. T e r a z wiem, że miał rację, ale w t e d y, w drugiej połowie lat trzydziestych jego przywiązanie do tego, co rodzime i tradycyjne, czasem wydawało mi się anachroniczne (Velmar-Janković 2004: 109).

We wspomnieniach z tamtego okresu, przytaczanych przez Predraga Palavestrę, stolica Jugosławii była miastem, gdzie ciągle jeszcze widać wpływy kultury prowincjonalnej i wiejskiej. Ambitniejsi jego mieszkańcy podróżowali po Europie, przywożąc ze swoich wojaży to, co wydawało im się typowe dla miejskiego stylu życia, w nadziei, że szybciej zapomną o swoim rodowodzie. W ich nawykach jednak zachowało się wiele elementów zdradzających małomiasteczkowe czy wiejskie pochodzenie (Palavestra 2003: 158–159). Belgrad w powieściach S. Selenicia bliższy jest takiemu właśnie obrazowi. Bohater omawianego tutaj utworu dostrzegał, że stolica to nie tylko ludzie wykształceni i zamożni. Jej społeczność stanowi mieszaną osób pochodzących z różnych regionów i reprezentującą różne lokalne tradycje. Synteza nowoczesności i tradycji nie została tu jednak potraktowana w sposób negatywny. W wypadku rodziny Medakovićów kultywowanie rodzimych obyczajów było decyzją świadomą. Ojciec Stevana Medakovicia pochodzący ze Slawonii, w tamtych czasach części Austro-Węgier, chciał, by jego dzieci zostały wychowane w atmosferze miłości do ojczyzny i przywiązania do tradycyjnych wartości, dlatego wbrew panującym zwyczajom do opieki nad nimi nie zatrudnił francuskiej guwernantki, ale serbską niańkę. Miała ona wpoić dzieciom przywiązanie do rodzimej kultury (Selenić 1990: 43–44). Rezultatem takiego wychowania nie było jednak bezkrytyczne uznanie Serbów za naród wyjątkowy, z jakim często spotykał się później S. Medaković:

Co my, Serbowie, zyskamy, jeśli nas doktor Drašković przekona, że należy się nam miejsce między najlepszymi na świecie? Czy nie lepiej dostrzec, przyznać, że bliżej nam do ostatniego, a potem tak zorganizować instytucje państwowe i życie społeczne, żebyśmy powoli, z uporem i przy pomocy wszystkich rozumnych i świadomych ludzi powoli zbliżali się do Europy [...] (Selenić 1990: 153).

Świadomości, że Serbowie mają wady, towarzyszyło przekonanie, że „patriotyzm to silne poczucie odpowiedzialności za wszystkich członków swojego narodu” (Selenić 1990: 144). Wynikający z takiej postawy postulat włączenia wszystkich warstw w życie społeczne, poprzez zapewnienie im należytej reprezentacji, był podstawowym elementem programu działania, jaki – według S. Medakovicia – powinien być realizowany w celu udoskonalenia Jugosławii. W zaburzeniu porządku społecznego widział główną przeszkodę w procesie modernizacji kraju:

Belgrad stał się miastem, gdzie żaden człowiek, żadna stara czy nowa warstwa społeczna nie znajduje się na właściwym sobie miejscu. Studenci pracują jako kelnerzy, urzędnicy na emeryturze [...] naprawiają parasole, ludzie, którzy nie potrafią poprawnie napisać nawet swojego imienia, budują wielopiętrowe pałace, powstają fortuny i majątki i nikt nie potrafi odpowiedzieć na pytanie: skąd i jak? [...] całe społeczeństwo podzielone jest na grupy jednoczone przez więzy rodzinne, powinowactwa, plemienne, partyjne, a wszystko to, co nie mieści się w tym orientalnym klubie ja tobie, a ty mnie, bezwzględnie spycha się na bok [...] (Selenić 1990: 151).

Przyzwolenie na partykularyzację interesów równoznaczne było z zaprzeczeniem wysiłków poprzednich pokoleń, które podejmowały próby zaszczepienia na serbskim gruncie europejskich standardów w zachowaniach społecznych. Aby ustrzec się przed tą sytuacją, „wyształcony człowiek [...] ma wręcz obowiązek przyglądać się przestrzeni narodowej wokół siebie”, w żadnym zaś razie izolować się od niej, nawet jeśli nie wytrzymuje porównania z Europą Zachodnią (Selenić 1990: 149).

Podobnym poczuciem odpowiedzialności za członków własnego narodu, choć w zupełnie innych okolicznościach, kierował się Dušan Pavlović, podejmując współpracę z kolaboracyjnym rządem Milana Nedicia utworzonym w okupowanej Serbii. Przyjęcie stanowiska w Komisariacie do spraw uciekinierów tłumaczył okolicznościami: brakiem perspektywy szybkiego zakończenia wojny i przede wszystkim chęcią pomocy serbskim ofiarom ustaszowskiego³ terroru, który zapanował w Chorwacji. Decyzja ta, poprzedzona analizą wszystkich argumentów, była wynikiem realistycznego spojrzenia na aktualną sytuację. Próby odwiedzenia D. Pavlovicia od tego postanowienia nie przyniosły rezultatu:

Dobrze, zapytałam [...] jak w takim razie należałoby rozumieć niemieckie równanie, według którego za życie jednego niemieckiego żołnierza płaci się życiem setki naszych ludzi? [...] Oczywiście, odpowiedział mi profesor Pavlović, niemal pogodnie, trafiłam. To, o czym mówię, i on uważa za jeden z najmocniejszych argumentów [...]. Każda próba wyjaśnienia współpracy z wrogiem dążeniem do uratowania przynajmniej części swojego narodu zakończy się niepowodzeniem, kiedy przeciwstawi się jej argumenty, które przywołałam [...] Nie chciał [...] – pisze nieco dalej S. Velmar-Janković – pozostać obojętnym [...] wobec bezprzykładnych form ludzkiego cierpienia, o których świadczą ciała wyciągane bosakami z Sawy (Velmar-Janković 2004: 52–53).

³ 10 kwietnia 1941 roku, jeszcze przed kapitulacją Jugosławii, proklamowano Niezależne Państwo Chorwackie. Na jego czele stanął przywódca ustaszów Ante Pavelić. Realizowało ono politykę czystości rasowej, a na podstawie dekretów wydanych przez Pavelicia represjom poddawani byli mieszkańcy o niechorwackim pochodzeniu. Jej ofiarami, oprócz Żydów i Romów, byli również Serbowie, wysiedlani i zmuszani do zmiany wyznania z prawosławnego na katolickie. Na terenie Niezależnego Państwa Chorwackiego dochodziło także do masowych mordów ludności serbskiej. Według różnych szacunków w wyniku polityki prowadzonej przez chorwackie władze ucierpiało od 200 do 600 tysięcy Serbów (Tanty 2003: 231–232, 237).

Miasto stwarza najdogodniejszą atmosferę dla różnorodności poglądów politycznych i dla bohaterów omawianych powieści klimat taki wydawał się stanem naturalnym. Z chwilą gdy partyzanci Tity wkroczyli do Belgradu jako zwycięzcy niedawno zakończonej wojny, mieszczenie podjęli działania zmierzające do niedopuszczenia do politycznej monopolizacji i ocalenia resztek demokracji. Tym też motywował swoje zaangażowanie polityczne S. Medaković:

Jednym z powodów mogła być moja chęć pomocy demokratom, nominalnie sprawującym władzę, w ratowaniu tego, co jeszcze uratować można [...], żeby chociaż część wolności i sprawiedliwości zachować w tych czasach, okropnych i niebezpiecznych dla wszystkich tych, których poglądy w czymkolwiek różniły się od poglądów komunistów (Selenić 1990: 251).

Warto przywołać tutaj fragment autobiografii S. Velmar-Janković, w którym przedstawia, jak komuniści ograniczali wolność słowa i prawa obywateli tuż przed planowanymi wyborami:

Oni [komuniści – J.P.] coraz głośniejsi, a my coraz cichsi! Wiecie, o czym uczymy się cały dzień w szkole? Czytamy artykuły z gazet o tym, że nasz kraj odradza i odbudowuje się na wzór [...] wielkiego Związku Radzieckiego. [...] „Demokracja” pisze w ostatnim numerze, że historia z listami wyborczymi to podstęp, że władze skreśliły z tych spisów tysiące obywateli, którzy tak naznaczeni, bez prawa głosu, po tych wyborach będą mogli wybierać tylko skórę pod nóż (Velmar-Janković 2003: 270–271).

Ta krytyczna wobec postaw części serbskiego społeczeństwa wypowiedź pokazuje, że mimo swojej krótkiej historii serbskie mieszczaństwo wykształciło postawy obywatelskie i świadome było tego, co oznacza bierność i przyzwolenie na ograniczanie prawa do zabierania głosu. Wspomnianą „Demokrację”, jedną z nielicznych gazet, w której pojawiały się artykuły krytyczne wobec polityki komunistycznych władz, wkrótce objął zakaz publikacji. Po jej zamknięciu „głos opozycyjnych partii politycznych stał się niesłyszalny” (Velmar-Janković 2003: 277).

Co ciekawe, w wielu powieściach traktujących o losach serbskich mieszczan w latach czterdziestych i pięćdziesiątych proces ograniczania praw obywatelskich przedstawiony został poprzez opis ingerencji w sferę prywatną, polegającej na konfiskatach części lub całych mieszkań. Dlatego w powieściach *Lagum* i *Očevi i oci* zmuszenie bohaterów do odstąpienia części mieszkań ma wymiar symboliczny:

Kiedy w 1926 roku wprowadziliśmy się do nowego wówczas budynku, mieszkanie dla nas wybudowane należało tylko do nas, ale w roku 1945 zostało nam zabrane i podzielone na dwie nierówne części. Większą oddano majorowi Šiljkowi. Została nam część. [...] główne wejście z klatki schodowej należy do Šiljka, boczne – dla służby, to przez taras i kuchnię – do nas (Selenić 1990: 6).

W ten sposób przedstawiona zostaje utrata prestiżu i pozycji społecznej: „[...] konfiskata [...] zyskuje znaczenie symbolicznego czynu pozbawienia. Klasie

średniej odebrano jej przestrzeń życiową w mieście tak, jak zostało im odebrane w nowym porządku prawo do uczestnictwa w ważnych sferach miejskiego życia” (Noris 1997: 217). Zmuszając bohaterów do zamieszkania w pomieszczeniach dla służby, nowe elity zasugerowały, że w powojennej Jugosławii jeszcze do niedawna szanowani obywatele znajdują się na marginesie głównego nurtu życia społecznego. Ograniczenie przestrzeni życiowej to fizyczny znak przejmowania przez komunistów monopolu na podejmowanie decyzji o wszystkich aspektach życia w powojennej Jugosławii. Przejawiało się to w stopniowym pozbawianiu mieszczan praw przysługujących innym obywatelom. W pierwszym rządzie chodziło o pomoc socjalną, której brak stawił bohaterów w niezwykle trudnej sytuacji materialnej:

Przedwojenna dama wyjaśniła swoją powojenną sytuację – pisze o swojej bohaterce S. Velmar-Janković – ma dwoje dzieci, które idą do szkoły, ale nie ma środków, żeby je utrzymać. Jej cały majątek został skonfiskowany, a pracy nie może nigdzie znaleźć. Bez rezultatu szuka już trzy lata. Jest przy tym profesorem i zna trzy języki obce (Velmar-Janković 2004: 116).

Idea równości wszystkich obywateli przedstawiona jest w omówionych powieściach w sposób pośredni, poprzez prezentację sytuacji, w której pewne grupy zostają pozbawione należnych im praw.

Mimo pewnych krytycznych uwag dotyczących życia społeczności Belgradu powieści S. Selenicia i S. Velmar-Janković nie powtarzają negatywnych stereotypów dotyczących miasta. Belgrad jest w nich raczej miejscem, gdzie kształtowane są pożądane postawy, choć proces ten nie przebiega bez przeszkód. Wpisują się tym samym w nurt refleksji, opierający się na przekonaniu, że miasto jest miejscem kształtowania postępowych idei:

[...] styl życia, obyczaje, nowe potrzeby powstają w nich [w miastach – J.P.], by potem rozprzestrzenić się na resztę kraju. Jeśli społeczeństwo się zmienia, z zasady zmienia się, naśladując je. [...] Żadna przestrzeń społeczna nie jest tak dogodna dla ewolucji każdego rodzaju jak wielkie miasto (Vujović 1997: 19).

Autorzy powieści *Očevi i oci* i *Lagum* pozytywnych wartości reprezentowanych przez kulturę miejską poszukują przede wszystkim w przedwojennym Belgradzie, co wynika z ich krytycznego nastawienia wobec rzeczywistości powojennej Jugosławii. Na podstawie ich powieści można wyciągnąć wniosek, że procesy modernizacyjne, rozumiane jako doskonalenie ustroju społecznego i politycznego, nie zaś tylko materialny rozwój miast, zapoczątkowane na przełomie wieków, zostały przerwane przez drugą wojnę światową i zmianę ustroju, jaka nastąpiła po jej zakończeniu. Szansa na rozwój inspirowany przez środowiska miejskie nie została zatem wykorzystana.

BIBLIOGRAFIJA

- Bobrownicka Maria, 1986, *Literatury słowiańskie XIX wieku a problem centrum kulturowego*, [w:] *Kategorie centrum i peryferii w kształtowaniu kultur narodowych*, red. Teresa Dąbek-Wigrowa, Jan Wierzbicki, Warszawa, s. 109–123.
- Caillois Roger, 1967, *Paryż, mit współczesny*, tłum. Krystyna Dolatowaska, [w:] *idem, Odpowiedzialność i styl. Eseje*, wybór Maciej Żurowski, tłumacze różni, Warszawa, s. 99–120.
- Deretić Jovan, 1981, *Srpski roman 1800–1950*, Beograd.
- Filuciak Beata, 2007, *Między literaturą popularną a literaturą piękną. Problem wartości artystycznej dzieł Svetlany Velmar-Janković na przykładzie powieści Nigdina, Bezdno i Lagum*, „Pamiętnik Słowiański”, t. 57, z. 2, s. 65–82.
- Maticki Miodrag, 2000, *O srpskoj prozi*, Beograd.
- Noris Dejvid A., 1997, *Sofkina kuća*, [w:] *Iz književnosti. Poetika. Kritika. Istorija. Zbornik radova u čast Predraga Palavestre*, red. Miodrag Maticki, Beograd, s. 209–219.
- Palavestra Predrag, 1991, *Književnost – kritika ideologije*, Beograd.
- Pantić Mihailo, 2002, *Aleksandrijski sindrom 4*, Beograd.
- Rewers Ewa, 2005, *Post-Polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków.
- Rybicka Elżbieta, 2003, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków.
- Selenić Slobodan, 1990, *Očevi i oci*, Sarajevo.
- Tanty Mieczysław, 2003, *Balkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa.
- Toporow Władimir, 2000, *Miasto i mit*, tłum. Bogusław Żyłko, Gdańsk.
- Velmar-Janković Svetlana, 2003, *Prozraci*, Beograd.
- Velmar-Janković Svetlana, 2004, *Lagum*, Beograd.
- Vujović Sreten, 1997, *Grad u sencij rata*, Novi Sad – Beograd.
- Żyłko Bogusław, 2000, *Wstęp tłumacza. Miasto jako przedmiot badań semiotyki kultury*, [w:] Władimir Toporow, *Miasto i mit*, tłum. Bogusław Żyłko, Gdańsk.

Pozitivni aspekti urbane kulture u romanima *Lagum* Svetlane Velmar-Janković i *Očevi i oci* Slobodana Selenića

REZIME

Simbolički početak razvoja gradova je – smatra Vladimir Toporov – izgnanje iz raja. U onom trenutku čovek je počeo da preobražava svoju sredinu u odgovarajuću njegovim potrebama i omogućujući mu oslobođenje od zavisnosti od prirode i privrednih problema. Po mišljenju Toporova, Vavilon je postao izvoriste negativnih predstava o gradu, pošto je izneverio očekivanja da urbani prostor postane najbolja životna sredina, vrsta novog raja na zemlji. Za razliku od Vavilona, Jerusalim bio je pozitivni biblijski obrazac gradske kulture. Ulogu koju su gradovi odigrali u oblikovanju zapadne kulture, podvuče i Leo Štraus. Razumevanje evropske kulture – prema Štrausu – moguće je samo kada se uoče njena dva izvora: Jerusalim, koji je izvoriste religije i Atina – simbol nauke i filosofije. Pozitivna slika grada nadovezuje

se pre svega na tradiciju grčkog polisa i prosvetiteljski racionalizam. Po njoj je grad veliko dostignuće čovečanstva, mesto razvoja nauke, umetnosi, društvene misli, prostor u kome se poštuju građanske vrline, sloboda i različitost.

Negativni stereotipi imali su presudan značaj za način na koji se grad predstavlja u srpskoj književnosti. U književnosti XIX veka preovlađuju dela sa temom iz seoskog ili palanačkog života, sve do pojave romana Milutina Uskokovića *Došljaci*, koji se smatra začetkom takozvane beogradske proze. Posle izdanja ove knjige, u većini prozih dela, grad postaje glavna scena delovanja književnih junaka. Ipak, odlika ovih romana je da se grad predstavlja kao tuđi prostor koji tek treba da se savlada. Gradski svet kao književna tema lišena negativnih obeležja pojavljuje se tek tokom sedamdesetih godina, sa pojavom knjiga Borislava Pekića, Slobodana Selenića i Svete Lukića.

U ovom radu prisustvo pozitivne predstave o urbanoj kulturi, čija je najznačajnija crta uverenje da gradovi predstavljaju najpovoljniji prostor za podsticanje kulturnog razvoja države, oblikovanje društvene misli i građanskih vrlina, ispituje se na primeru dela *Lagum* Svetlane Velmar-Janković i *Očevi i oci* Slobodana Selenića. Na osnovu iskustva junaka spomenutih romana može se zaključiti da je međuratni Beograd nastojao da se uključi u evropski razvitak i prihvati zapadne standarde društvenog ponašanja. Velmar-Janković slika pre svega najviši krug građanstva, potpuno europeizovanog, dok je kod Selenića naglašena činjenica da se u glavnom gradu mešaju moderni i tradicionalni načini života. Raznovrsnost stanovnika grada utiče na formiranje junakovih shvatanja društva i uverava ih da je svakom društvenom sloju neodgovorna odgovarajuća reprezentacija i uključivanje u javni život, jer samo tako može se postići prava modernizacija Jugoslavije. Od svakog građanina, naročito intelektualca, zahteva se i osećaj odgovornosti za sve pripadnike spostvenog naroda. Zato se junaci romana *Očevi i oci* i *Lagum* uključuju u politički život. Razvoj urbane kulture prekinut je dolaskom komunista na vlast.

NOTA AUTORSKA

Justyna Pałka ukończyła filologię serbską. Od 2010 roku jest doktorantką w Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się problematyką mieszczaństwa w literaturze dwudziestowiecznej, szczególnie zaś losem tej grupy społecznej w okresie przemian politycznych po drugiej wojnie światowej. Przygotowuje rozprawę doktorską poświęconą sposobom prezentacji miasta w prozie serbskiej XX wieku.